Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 17 stycznia 1930 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 260 Zł. 1/2 strony . . . 130 „ 1/4 „ . . . 75 „ 1/8 „ . . . 40 „ 1/16 „ . . . 20 „ 1/32 „ . . . 10 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 3. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok V

Kwestja urzędnicza.

W związku z obradami nad budżetem w sejmie pojawia się znowu na porządku dziennym sprawa reformy uposażenia urzędników i pracowników państwowych. Organizacje urzędnicze wysyłają delegacje do rządu, ministrów i do sejmu, zwołują wiece, uchwalają rezolucje — z drugiej strony kluby sejmowe chciałyby bardzo pozyskać sobie względy armji urzędniczej i zalecają gorąco swoim mówcom budżetowym, aby broń Boże nie zapomnieli w swych wywodach uronić łezki nad niedolą urzędniczą. Są i takie kluby poselskie, które występują z formalnymi wnioskami uposażeniowemi, zalecając w tym względzie mniej lub więcej fantastyczne operacje w ramach budżetu. Takich, którzy stawiają sprawę prosto z mostu, t. j. żądają krótko i węzłowato wstawienia do budżetu kilkuset miljonów na poprawę uposażenia jest — trzeba to z uznaniem podnieść — stosunkowo niewiele.

Rząd, zdając sobie zapewne sprawę z czekających go trudności finansowych w najbliższym roku budżetowym, nie jest skłonny do podejmowania jakichkolwiek kroków w sprawie reformy uposażenia urzędniczego. Upadła również koncepcja połączenia reformy uposażeń urzędniczych z reformą podatkową, gdyż w międzyczasie doszliśmy szczęśliwie do zrozumienia, że żadna reforma podatkowa ani teraz, ani w najbliższej przyszłości nie może pójść po linji zwiększenia dochodów skarbu, lecz tylko po linji równomierniejszego rozłożenia ciężarów podatkowych i uzyskania pewnej ochrony fiskalnej dla tych gałęzi gospodarstwa narodowego, które bez niej istnieć nie będą mogły nadal. Sprawa uposażeń stanęła zatem na martwym punkcie z którego szybko nie ruszy. Min. Matuszewski jest zdania, że w najbliższych latach budżet będzie musiał być utrzymany na dotychczasowym poziomie. A w ramach obecnego budżetu na poważniejszą reformę uposażenia miejsca niema, chyba kosztem wyrzeczenia się i tak niewielkiej działalności inwestycyjnej państwa.

A jednak sprawa urzędnicza wymaga pilnie jakiegoś załatwienia. Z tej strony mogą pojawić się w pewnym momencie niespodzianki przykre i szkodliwe. Jest to bolączka, nad którą poprostu do porządku dziennego przechodzić nie należy, gdyż nigdy nie wiadomo, co z tego może wyniknąć i w jakie schorzenie może się ten niegroźny jeszcze, lecz dokuczliwy i bolesny wrzodzik wyrodzić.

Z ust premjera prof. Bartla w jednej z jego dawniejszych mów sejmowych słyszeliśmy, że nadmiaru urzędników nie mamy i że przy zastosowaniu najlepszej racjonalizacji w administracji państwowej uzyskane oszczędności personalne będą tylko znikome. Mniejwięcej to samo słyszeliśmy od tego czasu kilka razy z ust innych przedstawicieli rządu. Wynikałoby z tego, że plan polepszenia bytu urzędników i pracowników państwowych drogą racjonalizacji ich pracy i zmniejszania ich liczebności jest nierealny, mimo że takie wyjście przychodzi na myśl każdemu, kto chociaż na chwilę zwróci uwagę na tę sprawę.

Sądzimy, że należałoby tą rzecz gruntownie zbadać. Polemika ze stanowiskiem p. premjera nie jest możliwa, jak długo nie posiada się materjału statystycznego, na zasadzie którego można by ocenić możliwości usprawnienia administracji i zmniejszenia liczby urzędników. Działały już w ostatnich kilku latach różne komisje dla naprawy administracji państwowej, żadna jednak nie dokończyła swej pracy, a o ile wiadomo, żadna nie spróbowała nawet sporządzić statystycznego obrazu dzisiejszego stanu rzeczy w tej dziedzinie. Nikt właściwie dokładnie nie wie, ilu mamy urzędników wogóle i w poszczególnych działach administracji państwowej, gdyż cyfry, wykazane w rządowych preliminarzach budżetowych nie są kompletne. A od tego należałoby właściwie zaczynać każdą próbę naprawy administracji i uzdrowienia bolączki urzędniczej. Z tego, co przeciętny obywatel widzi w naszych urzędach administracji politycznej i skarbowej, a nawet w służbie bezpieczeństwa publicznego narzuca się wrażenie, że biurokracja jest u nas jednak nadmiernie rozbudowana i że w dużej mierze w tej właśnie rozbudowie tkwi przyczyna jej słabości i braku sprężystości. To wrażenie jest tak silne i tak powszechne, że najbardziej autorytatywne oświadczenia, iż jesteśmy niedaleko od minimum, które być musi, nie trafiają do przekonania.

Komisja dla usprawnienia administracji, która pracuje obecnie, dąży do celu od strony ustawodawczej, rewidując i reformując ustawodawstwo administracyjne. To nie jest droga właściwa także i z tego względu, że ogranicza zakres działania tej komisji tylko do resortu ministerstwa spraw wewnętrznych. Należałoby może rozszerzyć komisję przez dodanie jej fachowców i doświadczonych techników z dziedziny administracji skarbowej, przedsiębiorstw państwowych, służby bezpieczeństwa i zalecić jej przygotowanie szematu procedury administracyjnej w tych wszystkich dziedzinach oraz wniosków ustawodawczych i organizacyjnych, a dopóki prace nie będą ukończone, należałoby wstrzymać wszelką rozbudowę administracji państwowej przez nieprzyjmowanie ani jednej nowej siły pracowniczej nawet dla uzupełnienia ubytku naturalnego. Koszty przesiedleń, które w takim wypadku będą nieuniknione, pokryte zostaną nadwyżką z uzyskanych oszczędności.

Tak należałoby rozpocząć dzieło sanacji kwestji urzędniczej w Polsce, jeżeli w budżecie lekarstwa na tę bolączkę znaleźć nie jesteśmy w stanie.

Nie wymyśliliśmy tutaj nic nowego. Próba takiego rozwiązania tej piekącej kwestji już była. Mamy na myśli komisję Bobrzyńskiego, jedyną która — jak się zdaje, weszła na właściwą drogę, a przynajmniej była bardzo blisko takiej drogi. Może dlatego tak głęboko schowano ongiś rezultaty jej pracy, że nawet rządy pomajowe nie trafiły na nie.

„Prawda“.

Z B.B.W.R. w Tarnowie

W Zarządzie B. B. W. R. w Tarnowie odbywają się częste zebrania organizacyjne w sekcji propagandowej, mające na celu uruchomienie organizacji w całym powiecie.

W najbliższym już czasie liczne przygotowania będą ukończone i wyruszą na powiat ludzie obeznani z potrzebami chłopa i robotnika.

Zarząd B. B. W. R. idąc na wieś zajmuje się nietylko organizacją kół, ale będzie interesował się również dolą poszczególnych rolników, którzy w własnych sprawach zgłoszą się do delegatów i będzie sprawy te w miarę możności załatwiał.

Przypominamy również, że koło B. B. W. R. w Tarnowie ma swe biuro na Burku i tam we wtorki i piątki przyjmuje interesantów, którym udziela rad i wyjaśnień całkiem bezpłatnie.

Z Mościc.

Wielki dzień w fabryce. Oto po dwuletnim nadludzkim wysiłku, kolos, którego duszą są precyzyjne maszyny, — ruszył z miejsca, aby wzmożyć ruch gospodarczy w Polsce. Olbrzymie magazyny zaczynają się wypełniać produktem, tak dla naszego rolniczego kraju potrzebnym, a produkt ten, już w pierwszych dniach produkcji zauważyć to można, przewyższa swoją jakością dotychczasowe gatunki nawozów sztucznych.

Świat techniczny patrzył z pewnem niedowierzaniem na amerykańsko budujące się zakłady, gdyż po raz pierwszy to w Polsce nie kupowano licencji na produkty zagraniczne, tylko surowy element, pozostawiając własnej pomysłowości proces przetwarzania. W nowej fabryce znalazły zastosowanie wynalazki naukowe Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, oraz całego sztabu Jego współpracowników, których zdołał bardzo szczęśliwie dobrać.

I właśnie te wszystkie nowe wynalazki w fabryce są jak najbardziej precyzyjnie wykonane i dają jak najświetniejsze rezultaty.

W sobotę odbędzie się uroczyste otwarcie fabryki, na które przybędzie Pan Prezydent Mościcki ze świtą ministrów i liczni goście z całej Polski. Jest to wielki dzień tak dla Mościc jak i dla Tarnowa.

Oby Fabryka w Mościcach użyźniała naszą glebę i oby rozmach tej fabryki i wysoka inicjatywa jej kierowników nadała nowe tętno rozwojowi gospodarczemu naszego kraju.

Program uroczystości otwarcia Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach w dniu 18 stycznia 1929 r.

Godz. 9·15 Przyjazd do Mościc pociągu z zaproszonymi gośćmi.

Godz. 9.45 Uroczyste powitanie Pana Prezydenta pod bramą tryumfalną i przedstawienia P. T. gości.

Godz. 10 Msza święta i poświęcenie pamiątkowej tablicy.

Godz. 10·50 Przejazd gości na elektrownię.

Godz. 11·20—12·30 Uroczysta Akademja.

Godz. 12·30—13·30 Przejście przez fabrykę.

Godz. 14 Bankiet.

Godz. 16·30—18·15 Zwiedzanie fabryki.

Godz. 18·20 Zimna kolacja dla P. T. Gości w Kasynie.

Godz. 20·10 odjazd pociągu z Mościc do Tarnowa.

Z Rady Powiatowej.

W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty Marossanyi'ego posiedzenie Komisji Rolnej, na którym obradowano nad budżetem działu rolnego. Uchwalono budżet w wysokości 55 tysięcy 936 zł. uwzględniając hodowlę, sadownictwo, ogrodnictwo, oraz rolnictwo.

O zwolnienie od podatków oszczędnościowych wkładów do 20.000.

Związek miejskich i powiatowych Kas Oszczędności zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o spowodowanie, aby dochody od oszczędności, nieprzenoszących 20.000 zł., zostały zwolnione od podatku od kapitałów i rent. Prośbę swoją związek motywuje tem, że celem wzmożenia kapitalizacji wewnętrznej w Polsce konieczne jest otoczenie szczególną opieką wkładów oszczędnościowych drobnych wytwórców oraz sfer pracowniczych. Dotychczas celem niedopuszczenia do zahamowania procesu kapitalizacji komunalne Kasy Oszczędności brały podatek od kapitałów i rent na swój własny rachunek. Obecnie uważają one to za zbyt wielkie obciążenie.

Związek twierdzi pozatem, że wkład do 20.000 zł. może przynieść dochodu rocznie co najwyżej 1.500 zł.

Jest to dochód zbyt mały, aby mógł służyć, jako zabezpieczenie emerytalne a więc jak twierdzi związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności, powinien być objęty ochroną.

Oszczędności w Komunalnych Kasach Oszczędności wynoszą obecnie ogółem około 450 miljonów zł.

Bezrobocie.

Według statystyki Inspektoratu Pracy, mamy w mieście Tarnowie, 955 bezrobotnych, z których pobiera zasiłki z funduszu bezrobocia 353. Pozatem powiat tarnowski t. zn. gminy okoliczne mają aż 1988 bezrobotnych, z których tylko 324 pobiera zasiłki z funduszu państwowego.

Zasiłki na wypadek braku pracy.

Zasiłki na wypadek braku pracy przysługują tym ubezpieczonym w Zakładzie ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, którzy: 1) mają w ubezpieczeniu co najmniej 6 miesięcy składkowych w ciągu roku, licząc wstecz od chwili utraty zajęcia; 2) pozostają bez pracy i nie mogą znaleźć zatrudnienia, mimo, że go poszukują — niezależnie od bezpośrednich starań — również przez właściwy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w drodze rejestracji i ewidencji w tym Urzędzie; 3) są zdolni do pracy (t. zn. wyłączone są od prawa zasiłków osoby niezdolne do pracy skutkiem choroby przejściowej lub trwałej; 4) zgłosili roszczenie do Zakładu przez Kasę Chorych, właściwą ze względu na miejsce zamieszkania wraz z niezbędnemi załącznikami (t. j. przedstawili kartę ubezpieczeniową, legitymację Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy oraz załączniki: zaświadczenie ostatniego pracodawcy o czasie zatrudnienia, powodach utraty zatrudnienia, wysokości ostatniego wynagrodzenia i ewentualnie wysokości otrzymanej przy zwolnieniu odprawy lub odszkodowania, zaświadczenie o miejscu zamieszkania i stanie rodzinnym); 5) zachowuje przepisy o kontroli pozostających bez pracy, tj. zgłaszają się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy obecnie co najmniej dwa razy w tygodniu do t. zw. kontroli osobistej.

Nowy Zarząd Związku Legjonistów w Tarnowie.

Dnia 5 bm. odbyło się Walne Zebranie Związku Legjonistów Koła tarnowskiego, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu w następującym składzie:

Prezes inż. St Kruszyna, wiceprezes Ludwik Baruch, sekretarz Józef van Marcke, skarbnik Piotr Wiśniewski, gospodarz Ant. Kępiński.

Kierownikami sekcji zostali wybrani pp. Ignacy Kossowski, Eugenjusz Pyszyński, Stanisław Solecki, zastępcami pp. Marcin Piękoś, Józef Schieferstein i Adam Pabian.

Opłatek Zw. Legjenistow i Strzelca.

Dnia 19 stycznia urządza komitet Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego w sali Strzeleckiej (Ogród miejski) tradycyjny opłatek połączony z zabawą taneczną. Początek o godz. 6·30 wieczór.

Statystyka ruchu budowlanego za rok 1929.

Koncesji budowlanych na nowe budynki, przebudowy, nadbudowy w budynkach mieszkalnych, przemysłowych, użyteczności publicznej gospodarczych itp. wydano ogółem 175 z tego wykorzystano ogółem 138 koncesji, niewykorzystano 37.

Z roku 1928 pozostało niewykończonych a jednak rozpoczętych:

nowych budynków . . . . 74.
przebudów . . . . 1.
nadbudów . . . . 2.

W roku 1929 rozpoczęto:

nowych budynków . . . . 91.
przebudów . . . . 6.
nadbudów . . . . 10.

W roku 1929 było zatem ogółem w trakcie robót:

budowli nowych . . . . 165.
przebudów . . . . 7.
nadbudów . . . . 12.

W tymże roku 1929 ukończono:

budowli nowych . . . . 96.
przebudów . . . . 6.
nadbudów . . . . 11.

W ciągu roku 1929. Budownictwo miejskie Naziemne udzieliło kierownictw na prowadzenie budów . . . . 260.
pobrało opłat za kierownictwa złotych . . 2.225.
sporządziło metryk dla poszczególnych realności obejmujących dokładne opisy ilości izb, jakości budowy, pokrycia dachu, nazwiska właścicieli względnie administratorów (metryki takie dotychczas nie istniały) . . . . . 1.051.
skonstatowało przekroczeń budowlanych . 230.
wykonało wizji lokalnych wraz z wykonaniem relacji pisemnych . . . . 1.783.

Na rok 1930 z ubiegłego sezonu budowlanego pozostało do wykończenia:

nowych budynków . . . . 69.
przebudów . . . . 1.
nadbudów . . . . 1.

Pozatem Miasto wykonało 1 dom mieszkalny złożony z 26 mieszkań z pełnym komfortem oraz 40 izb mieszkalnych dla bezdomnych.

Inż. W. G. Studnicki

Na ekranie życia.

W Tarnowie ruch. Tam hen na pustych przed dwoma laty jeszcze polach, stoją budynki fabryczne, z kominów dym się unosi, a maszyny huczą dzień i noc. Jutro odbędzie się poświęcenie w Mościcach, przybędzie Najwyższy Dostojnik Państwa, Ministrowie i liczni goście aby zobaczyć, co zdołali polscy inżynierowie w tak krótkim dokonać czasie.

Teraz niechaj troską Tarnowa będzie, aby tę fabrykę w Mościcach zbliżyć do naszego miasta, budując na Białe most, kiedyś zabudując się ul. Prez. Mościckiego aż po Białę, a most ten stanie się naturalnym łącznikiem obu tych gmin.

Teraz jeździ do Mościc autobus miejski czy też nawet dwa, ale nikt nie wie, o jakim czasie odchodzą one z Tarnowa i kiedy wracają.

Należałoby koniecznie ustanowić jakiś rozkład jazdy i ogłosić, aby mieszkańcy mogli z autobusów korzystać.

Jest w Tarnowie Muzeum. Jak słyszymy ustanowiono nowy komitet muzealny. Może on nareszcie oczyści ową rupieciarnie i wyrzuci 90 procent „objektów“ nagromadzonych w salach muzealnych a wywołujących jeno uśmiech politowania u zwiedzających. Na miejsce to można zbiegiem czasu uzyskać czy to drogą darowizny, czy to zakupując rzeczy dobre.

Należałoby najbardziej skupiać cenne zabytki regjonalne, jak również popierać artystów naszego grodu. Jednakowoż tylko ludzi zdolnych. Bohomazy chociażby tarnowiaków, nie zaciekawią nikogo.

Wszakże mamy w Tarnowie takich malarzy jak pani Rudzka, która aczkolwiek jeszcze młoda, cieszy się wielką sławą w stolicy, mamy panią Kernerównę, której prace zakupują muzea. Z młodszych Jeleń wybija się swoją oryginalnością; trzeba prace tych ludzi skupić a kiedyś zwiedzający Muzeum tarnowskie wyniesie jakieś korzyści.

Sadzawka koło Mauzoleum Bema nie jest na to, aby panowie studenci się tam ślizgali, aby wyskakiwali na postument i tam harce wyprawiali; trochę pietyzmu młodzi panowie.

Skoro już mowa o studentach, to muszę zaznaczyć, że na przedstawieniu Seminarjum żeńskiego w Sokole, długo się musiałem zastanawiać, czy ci wyjący, gwizdający, bijący się z policją młodzieńcy, to młodzież szkolna. W pierwszej chwili zdawało mi się, że mam do czynienia z podmiejskiemi szumowinami, dopiero poinformowano mię, że to uczniowie szkół średnich się tak zachowują. Bez komentarzy.

J. K.

W sprawie podatków.

Magistrat m. Tarnowa chcąc ulżyć płatnikom w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej, zniża jak poniżej wykazano, zwłoki na 1% miesięcznie i znosi koszta egzekucyjne od wszystkich podatków i opłat gminnych. Zarządzenie to należy powitać z radością i wdzięcznością, gdyż w tym czasie przypadają różne płatności na rzecz skarbu państwa jak świadectwa przemysłowe, podatek obrotowy, dochodowy i inne.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Tarnowa zawiadamia, że od zaległości podatków miejskich, o ile one zapłacone zostaną do dnia 15 lutego 1930 r., liczył

będzie ulgowe odsetki zwłoki (1%) przyczem nie będą też policzone żadne koszta egzekucyjne.

Ulgi te dotyczą następujących podatków i opłat miejskich:

1) Dodatku komunalnego do państw. pod. od nieruchomości,

2) Miejskiego podatku od placów niezabudowanych,

3) Opłat od umów o przeniesienie własności nieruchomości,

4) 3% opłaty na cele czyszczenia miasta,

5) Podatku od psów,

6) Podatku hotelowego,

7) Podatku od zabaw, widowisk i t. p.

Odnośne do zaległości: państwowego podatku od nieruchomości, od lokali, od placów niezabudowanych i podatku gruntowego, to w wypadkach zapłaty tychże zaległości przed 15 lutego 1930, nie będą liczone koszta egzekucyjne.

Magistrat zwraca uwagę, że po 15 lutym 1930 nie będą przyznawane żadne ulgi, ani też zezwolenia na spłatę zaległości podatkowych w ratach. Burmistrz: **Dr. Skowroński.**

Opłatek w Sokole II.

W sobotę dnia 11 stycznia br. urządził Sokół II. tradycyjny „Opłatek“ dla swych członków i zaproszonych gości, których stawiło się bardzo wielu. Sala Sokoła II. i boczne ubikacje były przepełnione.

Zauważyliśmy p. starostę Marossanyiego, burmistrza Dr. Skowrońskiego, ks. Prałata Lubelskiego, ks. Dr. Parylę, ks. Kołodzieja, radcę Manaczyńskiego, Dyr. Gładyszowskiego, p. Starzyka, p. Heimana, p. Potępę, p. Kusibę, p. Ungera, p. Kostrzewskiego, p. Chadalskiego, p. Kwiczalę i wielu innych.

Pan Prezes Szadziński i wiceprezes Smalec przyjmowali naprawdę ze staropolską gościnnością.

Przy pięknie nakrytych stołach zasiedli druhowie, druhinie oraz goście.

Pierwszy przemówił ks. Prałat Lubelski, łamiąc się opłatkiem, poczem burmistrz Dr. Skowroński uczcił Strusinę jako ostoję polskości w Tarnowie. Prezes Szadziński dziękował gościom za przybycie oraz podniósł, że Strusina zawsze będzie stała na straży polskości, p. radca Manaczyński zaklinał Strusiniaków, aby nie wypuszczali z rąk ani piędzi ziemi — zaś p. Smalec zapewniał, że jak dotąd tak i nadal obywatel na Strusinie będzie miał na oku dobro ojczyzny, miasta i religji.

Przemówienia i toasty przeplatane udatnemi krakowiakami okolicznościowymi przeciągnęły się do późna a dwie muzyki przygrywały do tańca. Bawiono się do białego rana. K.

Kronika karnawałowa.

Dnia 1 lutego urządza korpus Podoficerów zawodowych 5 p. s. k. pod protektoratem J. W. P. pułk. Kleeberga i starosty Marossanyiego Bal w salach Sokoła I. Początek o g. 20·30. Stroje wieczorowe.

Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe szeregowych pułku.

Już z biciem serca oczekują panie tradycyjnej zabawy dla Nieuleczalnych, która odbędzie się dnia 1 lutego w salach kasyna. Niestrudzony komitet przygotowuje wiele niespodzianek i można śmiało rzec że Bal ten będzie największą atrakcją naszego karnawału.

„Przebudzenie“ — Wrzosa.

Trzeba przyznać, że szedłem do Sokoła z pewną nieufnością a nawet niechęcią. Znowu przedstawienie szkolne, znowu wysłucha człowiek porcję złej deklamacji. Ale z każdą sceną odegraną przez panie z trzeciego kursu Seminarjum Św. Jadwigi — humor mój się poprawiał, gdyż to, co zobaczyłem i usłyszałem było wcale a wcale udatne. Układ sceniczny dość trudnych obrazów był zgrabny, kostjumy pomysłowe i efektowne, tańce fantastyczne i krakowiak wprost świetne a młode adeptki sceny śmiało i bardzo pewnie z należytą dykcją wypowiadały swoje role.

Przedewszystkiem panna Kmicikówna jako Magda Wawrzkowa była doskonała. Panna Golcówna jako Jaśkowa utrafiła doskonale w ton ludowy. Świetną Ryfką była panna Kolankówna. Dużo talentu wykazała panna Kalitówna jako duch ciemności. Uroczą była panna Sroczyńska jako duch jasności. Miłą Basią była panna Przybyłówna.

Na wyszczególnienie zasługuje również orkiestra I. gimn. a szczególnie p. Stefan Marzec, bardzo wiele obiecujący pianista.

Kronika.

Osobiste.

Ppułk. inż. Jan Hackbeil po krótkiej przerwie objął urzędowanie jako Szef Budownictwa O. K. V.

Odznaczenie Tarnowiaka. Dr. Salo Baron urodzony w Tarnowie zamianowanym został zwyczajnym profesorem na uniwersytecie Columbia w Nowym Targu.

Z dniem 1 stycznia otworzono w Tarnowie nową placówkę automobilową pod firmą Autocar, której biura mieszczą się przy ul. Krakowskiej 6 II p. Nowej firmie życzymy wiele powodzenia.

Policyjne.

OBŁAWA. Dnia 8 stycznia 1930 r. przeprowadziła policja tarnowska obławę na terenie miasta Tarnowa, za osobami podejrzanemi, w czasie której przytrzymano kilku włóczęgów, a między innymi Fryderyka Taubelesa ze Lwowa, poszukiwanego przez policję lwowską za szereg oszustw, który został tamt. władzom przekazany.

KRADZIEŻE. Adolf Plattner z Tarnowa, dnia 13. stycznia b. r. doniósł do policji, że mu skradzio no w ostatnim tygodniu z zamkniętego strychu, pierzynę i poduszki, oraz ubranie, łącznej wartości 400 złotych.

Wdrożone dochodzenia przez policję wykazały, że skradzione ubranie posiadał Izaak Wejss, bez stałego miejsca zamieszkania, skradzione rzeczy sprzedał na tandecie w Tarnowie. Weiss został zatrzymany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

DNIA 14 stycznia b. r. został zatrzymany Józef Antosik ze Szczurowej pow. Brzesko, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem kradzieży różnych rzeczy z wozów na placach targowych i oddany do dyspozycji władz sądowych. Antosik za podobne kradzieże, jest poszukiwany przez policję w Mielcu.

WYPADEK AUTOMOBILOWY. Dnia 14.I. b. r. na ul. Lwowskiej najechało auto z wojew. Lwowskiego na przechodzącą Tannę Jasie lat 60 z Tarnowa, która doznała uszkodzenia ciała. Wyśledzeniem szofera wspomnianego auta zajęła się policja.

Opłatek strzelecki w Tuchowie.

W niedzielę 12 stycznia br. wieczór odbył się w Tuchowie, w obszernej sali Magistratu nadzwyczaj uroczyście i podniośle opłatek członków miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego.

Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością: Prezes Zarządu powiatowego Strzelca pan Stefan Mucha inspektor szkolny z Tarnowa, b. poseł dr. Antoni Matakiewicz, burmistrz miasta Tuchowa i prezes Sokoła Władysław Foltyński, dyrektor Składnicy Kółek Rolniczych profesor Bronisław Moskal, miejscowe i okoliczne nauczycielstwo.

W zebraniu wzięło udział kilkudziesięciu członków czynnych tutejszego Strzelca.

Do zebranych przemówił w serdecznych słowach obecny kierownik zarządu Strzelca w Tuchowie obywatel Bronisław Berezowski naczelnik Urzędu pocztowego w Tuchowie, dziękując tak gościom jak i członkom Strzelca za wzięcie udziału w tradycyjnej polskiej i katolickiej uroczystości opłatka i za popieranie celów Strzelca.

Zaznaczył, że w działalności swej pójdzie za wzorem zasłużonych założycieli Strzelca w Tuchowie posła dra Matakiewicza i dyrektora Moskala.

Wezwał zebranych a przedewszystkiem członków czynnych do jedności, zgody i karności, czego symbolem jest łamanie się opłatkiem.

W toku wieczornicy strzeleckiej urozmaiconej śpiewami doskonale zgranego chóru strzeleckiego i produkcjami muzycznemi, w których piękną grą kolend na skrzypcach wyróżnił się strzelec Stanisław Zawiślak, nastąpiły liczne przemówienia a to: Prezesa Muchy na temat idei strzeleckiej, dra Matakiewicza na temat zbratania się Strzelca i Sokoła mających wspólne cele, znaczenia pracy nauczycielstwa szkół powszechnych dla Strzelca, burmistrza i prezesa Sokoła Foltyńskiego i profesora Moskala przyrzekających poparcie dla Strzelca ze strony tutejszej Gminy, Sokoła i nauczycielstwa.

Uroczystość zakończyła się gorącą owacją zgotowaną dla Prezesa Zarządu powiatowego Strzelca inspektora Stefana Muchy i dla założyciela i byłego Prezesa Oddziału Strzelca w Tuchowie dra Matakiewicza, których wśród okrzyków „niech żyją“ Strzelcy podnieśli w górę na rękach.

—o—

W wirze życia.

Cjanek potasu.

18-letnia Helena N. pracowała w Fabryce platerów i zastaw stołowych, w dziale ekspedycji Pocztowej. Była to miła, sympatyczna i dobra dziewczyna to też cieszyła się ogólną sympatją kolegów i koleżanek.

W ostatnich czasach Halisia — jak ją nazywały koleżanki, dziwnie posmutniała i przybladła. Nie śmiała się i nie dokazywała jak dawniej. Pytaniom o przyczyny nie było końca. Helena na wszystko odpowiadała smutnem machnięciem ręki i bladym cieniem uśmiechu.

Pewnego dnia zauważono, że w książce pocztowej, w której urząd pocztowy zapisywał opłaty, niektóre pozycje były zatarte gumką a wpisane nowe.

Krzyk. Rwetes. Awantura. Krótkie śledztwo. Miła, sympatyczna Halina winna. To ona dopuszczała się systematycznych kradzieży. Nikt nie chciał temu wierzyć. Aż sama przyznała się do wszystkiego. Poszła do szefa, opowiedziała o nędzy i głodzie jaki cierpiała jej chora matka, opowiedziała o zaległem komornem, braku opału o niedoli i męce jaką cierpieć musi. Przyznała się do defraudacji. Ukradła fabryce 10 złotych. Nie mogła inaczej. Pragnie za winę odpokutować. Odda te dziesięć złotych po pierwszym z własnej pensji.

Tych prostych, łkaniem przerywanych słów słuchał szef z miną groźną i niewróżącą nic dobrego. Padło krótkie, ostre słowo, wyrzucające dziewczynę na bruk, odrazu, bezapelacyjnie.

Biedna Halisia, nie spojrzawszy już więcej na szefa, wyszła z gabinetu. Po drodze przeszła przez laboratorjum chemiczne. Weszła do białego szkłem i lakierem połyskującego pokoju, chwyciła pierwszą z brzegu epruwetkę, podniosła do ust. Za chlilę leżała już martwa na podłodze.

Cjanek potasu okazał więcej litości niż szef. Wprowadził dziewczynę do cichej krainy śmierci, w której nikt nie musi kraść i defraudować cudzych pieniędzy, w której niema mrozu, zimna i głodu i w której człowiek nie drży przed straszliwą zmorą niezapłaconego komornego.

Obielajmy sady nasze.

Aby zniszczyć mchy i porosty na drzewach owocowych, należy w obecnym czasie je oczyścić skrobaczkami czy motyczkami i obielić mlekiem wapiennem.

Wiemy że wapno niszczy nietylko wszelkie porosty i robactwo, które po większej części chroni się w szczelinach kory ale także dodatnio wpływa na życiową funkcję drzewa. Drzewo pobielone wapnem zimową porą reguluje zmienną temperaturę, i tem samem wapno to chroni drzewo od nagłych zmian temperatury. By wapno utrzymało się przez zimę na pniu drzewa, należy dodać do niego pewną ilość krowieńca, która to mieszanina odpędza zające.

Chcąc jednakże otrzymać przez bielenie doniosłe rezultaty, należy tę czynność wykonać już teraz a nie jak się to niejednokrotnie zdarza, dopiero w dniach Wielkiego tygodnia przed Świętami Wielkanocnemi. Zatem komu zależy na tem, by wszelkie robactwo zniszczyć i ochronić drzewo od przepalenia kory od promieni słonecznych, jakie w ciągu zimy często mają miejsce, niech tę czynność obecnie wykona a korzyść napewno jaką wapno da w ciągu roku — okaże się.

Antoni Gładysz

Instruktor Ogrodnictwa przy O. T. R. w Tarnowie.

Podziękowanie.

Komitet budowy katol. Domu Akademickiego ma zaszczyt złożyć najgorętsze wyrazy podziękowania JWP. Gospodyniom i Gospodarzom, którzy łaskawie raczyli przyjść z pomocą i przyczynić się do uświetlenia Balu Akademickiego. Czysty dochód z Balu wynosi 1543 zł. 39 gr.

Komitet.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.